KRONIKA FARMACEUTYCZNA

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NAUKOWYM, ZAWODOWYM i PRAKTYCZNYM POLSKIEGO APTEKARSTWA.
ORGAN TOW. FARMACEUTYCZNEGO „UNITAS“ W KRAKOWIE.

Cena prenumeraty:
Zeszyt pojedynczy K 2·50 M 1·50
Rocznie . . . . „ 50·— „ 30·—
P. K. O. 141348.

POD REDAKCYĄ
Mr. JANA HENOCHA.

Redakcya i Administracya:
Kraków, Loretańska L. 4. — Telefon 2310.

Ceny ogłoszeń jednorazowo:
1/1 K 90, M 50. | 1/4 K 30, M 18.
1/2 „ 50, „ 30. | 1/8 „ 18, „ 10.
Przy całorocz. ogłoszeniu 15% opustu
Drobne ogłoszenia do 10 słów K 15·— M 8·—; do 20 słów K 18·— M 10·—.

Zeszyt 3. Kraków, 15 lipca 1919 r. Rocznik XVIII.

Dr. ANTONI SKLEPIŃSKI.

W obronie mojego projektu.

P. Prof. Dr. A. Korczyński podniósł w zeszycie 1-szem „Kroniki farmaceutycznej“ przeciw mojemu projektowi reformy zawodu aptekarskiego, podanemu w 3 zeszycie „Nowego czasopisma aptekarskiego“ szereg zarzutów, które polegają częściowo na fałszywem zrozumieniu myśli przezemnie rzuconych, częściowo na nieznajomości planu naukowego Politechniki oraz na nieznajomości rządowego projektu studyów farmaceutycznych. Osobiście jestem przeciwnikiem projektu rządowego, który pomija w zupełności wytwórczość — skłaniam się zaś do projektu „Nowego czasop. apt.“, bardzo zbliżonego do zapatrywań „Unitasu“. Dwa ostatnie projekty wymagają utworzenia osobnego studyum farmaceutycznego z katedrami chemii technologicznej, encyklopedyi maszyn oraz towaroznawstwa, (w którego zakres wchodzi farmakognozya); przedmioty te uważam za niezbędne w wykształceniu farmaceutów. Wedle moich dobrych informacyi p. Minister skarbu będzie stawiał wielkie trudności wszelkim innowacyom, obciążającym nadmiernie budżet Państwa. Że zaś sprawę reformy studyów uważam za niezmiernie pilną, podałem łatwy sposób ominięcia zbytniego przeciążenia budżetu. Program nauk politechnicznych obejmuje bowiem nietylko chemię, chemię technologiczną, fizykę, chemię fizykalną, matematykę, encyklopedyę maszyn, lecz również botanikę, mikroskopię roślin, mykologię i technologię fermentacyjną, (które nadają się dla aptekarza lepiej aniżeli bakteriologia lekarska), towaroznawstwo, a jako przedmioty nadobowiązkowe ustawodawstwo i buchalteryę — prawie całokształt wiedzy farmaceutycznej. Rozszerzenie towaroznawstwa na farmakognozyę nie przedstawiałoby zbyt wielkich trudności. A więc na Politechnikę nie trzeba przenosić żadnych katedr uniwersyteckich, jedynie tylko stworzyć nową katedrę farmakognozyi, której we Lwowie i w Krakowie nie było, gdyż przedmiot ten wykładali profesorowie farmakologii. Czyli innemi słowy według moich poglądów najlepszymi aptekarzami będą inżynierowie chemicy, których wykształcenie uzupełni się farmacyą i towaroznawstwem aptekarskiem (farmakognozyą). Pogląd mój jest więc rozszerzeniem studyów farm. a nie uszczupleniem, jak to mylnie Szan. autor zarzutów interpretuje. Muszę zaznaczyć, iż nie robię tutaj żadnej różnicy między małym a dużym przemysłem i twierdzę, że każdy aptekarz powinien być przygotowany do przemysłu wielkiego, choćby pracował tylko za recepturą. Nie widzę powodu, dla którego przyrodnicy i medycy mogliby ponieść szkodę przez przeniesienie farmaceutycznych katedr, boć przecież według naszych obecnych pragnień ma być utworzony osobny wydział czy nawet odrębna szkoła farmaceutyczna z innymi wydziałami nie mająca łączności.

Myli się Szan. autor twierdząc, że „całokształt studyum będzie wymagał pewnego upodobnienia się Politechniki do Uniwersytetu“. Mogę śmiało powiedzieć, że żaden z polskich Uniwersytetów nie ma tak szerokiego zakresu jak właśnie studyum politechniczne w nauce chemii i ośmielę się twierdzić, że raczej Uniwersytety będą zmuszone zbliżyć się do tegoż programu.

W kwestyi zarobkowej prof. Korczyński nie zabiera głosu, w małym ustępie wykazując jedynie nieprzystępność moich zapatrywań, zapomina zaś, że podałem tylko pewną formę dopuszczenia współpracowników do udziału w zyskach, co w Ameryce zostało zastosowane na wielką skalę a u nas zostało objęte programem Ministerstwa przemysłu.

Na drobniejsze zarzuty nie zwracam uwagi kończąc słowami Szan. autora: „Ożywiona dyskusya na temat reformy studyów aptekarskich może tylko sprawie tej oddać poważne usługi: niezbędnem atoli warunkiem musi być jej rzeczowość“.

O saponinach w świecie krajowych roślin leczniczych i korzennych.

Przez Prof. R. Koberta, kierownika instytutu pharmakologii i chemii physiologicznej w Rostok. (Heil u. Gewürzpflanzen. Grudzień 1917).

(Ciąg dalszy).

5. Odnośnie do produktów hydrolizy dzielimy saponiny na 1-szo i drugorzędne. Pierwszo rzędowe są obojętne i z nich otrzymujemy 2-go rzędowe glikozydy w sposób następujący. Wodny rozczyn ogrzewamy w parze z bardzo rozcieńczonym kwasem np. 1% kw. siarkowym, aż do powstania osadu. Po ostygnięciu sączymy osad, przemyty zimną wodą stanowi rzeczony glikozyd, rozpuszczalny łatwo w wodzie ciepłej, a nierozpuszczalny w wodzie zimnej. Z obecności cukru w przesączu wnosić należy, że powstały glikozyd jest uboższym w cukier od produktu wyjściowego. Poddając jego rozczyn alkoholowy dalszej hydrolizie z mocniejszymi kwasami w zatopionej rurze, otrzymamy nową odmianę cukru, skąd wniosek, że glikozyd 2-gorzędowy zawiera pewną ilość cukru. Nie jest wykluczonem, że z tego samego glikozydu powstaje kilka drugorzędnych saponinów. W niektórych roślinach np. w kasztanie, spotykamy 2-gorzędowe saponiny obok 1-orzędowych. Chemia nie uznawała dotąd saponinów drugorzędowych, jako produktów niedokończonej hydrolizy. Stanowisko to jest jednak błędne, bo te 2-gorzędowe saponiny rozpuszczalne łatwo w rozcieńczonych alkaliach podobnie jak saponiny kwaśne mają szerokie zastosowanie. Natomiast produkty końcowe rozszczepienia-sapogoniny końcowe zwane tak w przeciwieństwie do prosapogeninów, czyli sapogeninów wyjściowych, nie rozpuszczają się dostatecznie ani w wodzie, ani w słabych alkaliach nie można ich zatem stosować w celach praktycznych Mamy zatem dwie odmiany kwaśnych saponinów. Jedne spotykane w przyrodzie, drugie wytworzone sztucznie zapomocą niezupełnego rozszczepienia saponinów obojętnych. Sapogeniny końcowe czyli aglikony powstają zarówno z obojętnych jak i z kwaśnych saponinów. Spotykamy je w śladach, w surowcach, w których powstały prawdopodobnie przy pomocy enzymów podczas suszenia, natomiast nie spotykamy ich w przyrodzie. Z niektórych saponinów powstają dwie różne sapogeniny końcowe, np. helleboreina.

Budowa sapogeninów jest dotąd niezbadana. Nagół można je uważać za deriwaty terpenów stojące w pewnym związku z phylosterinami. Znikoma ilość sapogeninów posiada rdzeń antracenowy. Odnosi się to do Aglikonu glycyrrhizyny, nazwanego przez Tschircha Glycyrrchetiną.

Rozszczepiając saponiny zapomocą alkaliów odszczepiamy kwasy tłuszczowe. Mamy saponiny odszczepiające kwas mrówkowy, octowy, propionowy, masłowy, walerjanowy a nawet metyloetylooctowy i na tem pewnie nie koniec.

6. Można także podzielić saponiny na grupy wedle budowy chemicznej. Dzięki jednak trudności oczyszczenia tych niekrystalicznych substancyi nie możemy ustalić budowy, a podać ją tylko w przybliżeniu. Większość saponinów daje przy analizie elementarnej wartości, które można ująć w formułę $C_n H_{2n-8} O_{10}$. Można także ująć w szeregi sapogeniny ostateczne. Najczęstszą sapogeninę nazwano na cześć zmarłego niedawno uczonego Hessego, który podał tę nazwę. Sapogenolem określamy budowę tych ciał w przybliżeniu $C_n H_{2n-6} O_2$.

7. Zachowują się różnie saponiny podczas otrzymywania ich z surowców zapomocą octanu ołowiowego i wedle tego zachowania się dzielimy je na dwie grupy. Ta metoda otrzymania saponinów ma wielu przeciwników, stosowana jednak starannie i umiejętnie posiada wiele zalet. Do pierwszego, drugiego i trzeciego odwaru części roślin, z których chcemy otrzymać saponiny, zaprawionego śladami alkalii, dodajemy po odsączeniu i zobojętnieniu, w nadmiarze obojętnego octanu ołowiu. Strącamy w ten sposób wszystkie kwaśne saponiny. Teraz zlewamy przesącze i zadajemy zasadowym octanem ołowiowym w nadmiarze. Podczas tego opadają saponiny obojętne. W przesączu znajdziemy zatem już tylko znikomą ilość saponinów, których ołowiem nie można strącić. Aby je otrzymać, strącamy ołów siarkowodorem. Czasem porywa tworzący się siarczek ołowiu saponiny będące w rozczynie, przez adsorpcyę. Wtedy gotujemy siarczek ołowiu z alkoholem i otrzymujemy je w dość czystym stanie. Zwyczajnie alkalizujemy przesącz pozbawiony ołowiu wodorotlenkiem magnezowym, odparowujemy, a pozostałość gotujemy z alkoholem metylowym. W tym alkoholu znajdziemy saponiny. Można je strącić eterem. Saponiny i sapogeniny poprzednio związane ołowiem, uzyskujemy w ten sam sposób, strącając ołów zapomocą siarkowodoru, Surowiec mający nam dostarczyć saponinów, na które siarkowodór działa ujemnie, gotujemy w 30% acetonie lub alkoholu metylowym. Najlepiej czyści sapogeniny ester octowy, nie rozpuszczający prawie saponinów Przez zakwaszenie oddzielamy saponiny kwaśne od obojętnych. Siarczan amonowy wysala kwaśne saponiny, nie wysala obojętnych. (C. d. n.).

MR. JAN HENOCH.

O polskiej produkcyi i eksploatacyi ziół leczniczych.

Począwszy od Podkarpacia po Bałtyk, a na wschód po Białoruś i Litwę, napotykamy okolice o nieprzebranej ilości ziół leczniczych dziko rosnących, które z braku organizacyi w tym kierunku, nie były dotychczas wyzyskane, skutkiem czego popadliśmy w zupełną zależność od zagranicy i narażaliśmy się na wydatek kilkudziesięciu milionów marek rocznie.

Tak było jeszcze do niedawna, dzisiaj jest już nieco inaczej. Pracą około produkcyi i eksploatacyi ziół leczniczych na ziemiach Polski zajęły się głównie dwie

bardzo poważne instytucye, t. j. Sekcya farmaceutyczna przy Ministr. Zdrowia Publ. (oddział hodowli roślin leczniczych) i Warszawska Spółka Akc. „Planta". Oddział hodowli roślin leczniczych przy Min. Zdr. Publ. z p. Dr. Dobrowolskim na czele ma za zadanie przy pomocy odczytów i drukowanych pouczeń, przez zakładanie stacyi doświadczalnych i t. p. rozbudzić zamiłowanie w tym kierunku u ogółu społeczeństwa a przedewszystkiem w sferach uczniowskich, nauczycielkich, ziemiańskich, lekarskich i aptekarskich oraz poprzeć wszelką inicyatywę prywatną przez rozdawanie nasion czy sadzonek, a każdy z hodowców, czy zbieraczy ma zapewniony pod korzystnemi warunkami zbyt surowca w Handl. Tow. Akc. prowadzonym pod egidą Ministr Zdr. Publ.

Podobną akcyę podejmuje w Małopolsce Mr. Zenon Reder. Metodą sekcyi farmaceutycznej stara się wykazać przy pomocy prasy ludowej wartości ziół leczniczych dziko rosnących i udziela wskazówek dotyczących zbioru i suszenia. Własnym nakładem wydaje broszurkę p. t. „O zbieraniu i suszeniu ziół leczniczych dziko rosnących", cieszącą się wielką popularnością. Szeregiem odczytów podjętych na prowincyi illustrowanych obrazami świetlnymi zaiteresował szerokie koła nauczycielstwa ludowego i oświeconego włościaństwa. Również zapoczątkował Mr. Zenon Reder hodowlę kilku ważnych ziół leczniczych, a praca podjęta i prowadzona według pewnej indywidualnej metody już dzisiaj może wykazać znaczne dodatnie rezultaty.

Towarzystwo akc. „Planta" pod dyrekcyą p. Tyickiego, obrało nieco odrębną drogę, a cały nacisk kładzie na organizacyę zbiórki, przyczem liczy się nie tyle z miejscowem zapotrzebowaniem, ile z tem, by módz jak najwydatniej obesłać rynek zagraniczny.

Towarzystwo „Planta" nie urządza poszczególnych odczytów, pomija pomoc sfer uczniowskich, nauczycielskich i t. p., wyszukuje tylko odpowiednie miejsca zbioru, wysyła tam wyszkolonego przez siebie eksploatora, daje mu potrzebną zaliczkę, a ten organizuje na miejscu zbiór, suszy i odsyła za umówioną zapłatą większe partye surowca.

Ci eksploatorzy, to przeważnie ludzie prości, którzy mają za zadanie po odbyciu kursu w Warszawie, przystąpić ze zrozumieniem rzeczy do pracy i zasilać wydatnio składy Towarzystwa, którego celem jest przedewszystkiem samemu dobrze zarobić i dać drugim jaki taki zarobek.

Wychodząc z założenia, że wszelkie doświadczenia nie są produktywne dla przedsiębiorstwa, ma Tow. „Planta" tylko jedno pole doświadczalne w Czerniakowie pod Warszawą, prowadzone przez aptekarza i ogrodnika p. Jana Biegańskiego, a głównym zadaniem jest mieć na zagonach wszelkie okazy (nawet takie, jak Lykopodium), z któremi mogliby się zapoznać bliżej przyszli eksploatorzy.

Zainicyowane przez Wydział rolniczy Z. T. R. opiera się Towarzystwo „Planta" głównie na rolnikach jako producentach surowca, a propagandę szerzy przeważnie przy pomocy gazet rolniczych („O rozwój nowego przemysłu rolnego w Polsce" „Żniwo lipowe"), a na ogół pomija dotychczas sfery aptekarskie, uważając je tylko za konsumentów. Nie zgadzając się z tem zapatrywaniem interpelowałem w tej sprawie p. dyrektora Tylickiego, który przyznał wreszcie, że obok rolników i aptekarze mogą być najwięcej pomocni, a nawet już teraz w gronie założycieli mają p. aptekarza J. Gessnera i p. Jana Biegańskiego kierownika zawodowego.

O ile Towarzystwo ma, jak samo powiada, za zadanie „rozwinąć nową gałąź produkcyi rolnej i przemysłu farmaceutycznego", to musi stanowczo obok rolników i w sferach aptekarskich obejrzeć się za współpracownikami.

Jeszcze jedna kwestya, która jest sporna a dała by się pogodzić. Mam tu na myśli stosunek Akc. Tow. „Planta" do Oddziału hodowli roślin leczniczych przy sekcyi farmaceut. Min. Zdr. Publ. Mojem zdaniem obie te instytucye powinny współdziałać i uzupełniać się, tembardziej, że Tow. „Planta" nie organizuje odczytów i pól doświadczalnych. jako kosztownych a nie produktywnych a liczy tylko na zorganizowanie samego zbioru, podczas gdy Oddział hodowli roślin leczniczych przy Min. Zdr. Publ. liczy wiele na prywatną inicyatywę i do jej rozbudzenia dokłada wszelkich starań. Obawy konkurencyi nie powinny także niecić niezgody, bo pole działania jest tak szerokie a ogrom pracy tak wielki, że nie dwa, ale kilka podobnych towarzystw exploatujących mogło by się utrzymać. Kością niezgody, powiedzmy prawdę, jest tutaj subwencya, o którą z obu stron czynią zabiegi, a obydwa Ministersta tak Zdrowia Publ. jak i Rolnictwa przed przyznaniem subwencyi powinny się dobrze zastanowić, która z wyżej wspomnianych organizacyi działa więcej społecznie i z większym dla Państwa pożytkiem.

Z CZĘŚCI PRAKTYCZNEJ.

Mr. J. SILBERSTEIN:

Syrup. phospho-jodo-tannic loco Sirop Nourry vel Jecorol Bukowski.

Jodi puri 0·2.

Acid. tannici 0,4 rozpuścić w 6 gramach wody destylowanej i przefiltrować a po ostygnięciu zmięszać ze Syrupus Rathaniae 98,0 (Trae Rathan. 2,0 Syr. simpl. 96,0).

Do 100 gr. gotowego syrupu dodaje się 2 gr. Calc. phosph. solubile (w braku tegoż Acid. phosph. dil.).

Mr. R. IMMERGLÜCK:

Tra ferri acetici aetherea. Przystępując do sporządzenia płynu eterowego octanu żelazowego należy wpierw przygotować preparat Ferrum acetic. liquid. Przepisów na Tra ferri acetici albo Liquor ferri acetic jest kilka jako najprostszy, wypróbowany polecam następujący przepis: 100,0 plumbum acet. puriss. pulv., 97,0 ferrum sulfur. oxydula-

tum, wymięszać dobrze w żelaznym, ewentualnie w porcelanowym moździerzyku, by nie było grudek. Do tej mięszaniny dolać na parownicy 520,0 wody przekroplonej i 89,0 30% kwasu octowego (acid. acet. dil.) i to wszystko na ogniu raz zagotować.

Po oziębieniu cały płyn wraz z osadem wlewamy do słoja i dolewamy stopniowo, wśród ustawicznego mięszania 330,0 30% alkoholu. Następnie zawiązujemy słój podziurkowanym pergaminem (dostęp powietrza) i tak zostawiamy w spokoju przez 2 miesiące. Po dwu miesiącach zlewamy płyn nie naruszając osadu, sączymy i do każdych 80 gr tego krwisto czerwonego płynu dodajemy najpierw 10 gr 90% alkoholu a potem po dokładnem zmięszaniu 10 gr eteru octowego. Ten ostatni zabieg należy ostrożnie i dokładnie przeprowadzić, bo albo warstwa eterowo alkoholowa jako lżejsza osiada na powierzchni, nie zmięszawszy się z roztczynem octanu żelazowego, a wtedy octan zamiast barwy czerwonej przyjmuje barwę jasno bronzową (wtedy nie nadaje się do użytku) albo też cały płyn staje się mętny, brudny, wskutek utworzenia się zasadowego octanu, który należy także jako nienadający się odrzucić. Rzecz na pozór łatwa, wymaga jednak pewnej wprawy.

KRONIKA BIEŻĄCA.

Z Administracyi. Z powodu podwyższenia taksy drukarskiej po ostatnim strejku o 100%, zmuszeni jesteśmy podwyższyć od 1-go lipca b. r. cenę prenumeraty i ogłoszeń o 50%.

Członkowie Tow. „Unitas“ tak zwyczajni jak i wspierający, otrzymują czasopismo bezpłatnie.

W sprawie reformy aptekarstwa wojskowego. Równocześnie z akcyą, wszczętą przez Tow. „Unitas“ w Krakowie, zakończoną wypracowaniem i wysłaniem memoryału, ogłoszonego w poprzednim zeszycie, podjęto w Warszawie energiczne kroki celem zreformowania polskiego aptekarstwa wojskowego. Wskutek wezwania Min. Spr. Wojsk. Sekcya Farmac. Min. Zdr. Publ. powołała komisyę z członków T-wa Farmac. i aptekarzy warszawskich, celem wydania opinii w sprawie ustroju aptekarstwa w wojsku polskiem. Komisya ta odbyła 2 posiedzenia w dniach 30. kwietnia i 2. maja b. r. w lokalu Tow. Farmac. w Warszawie, przy ul. Długiej l. 16. Treść obrad ujęto w 7 punktach: 1) Aptekarz powinien stanowiskiem i prawami być równym lekarzowi i weterynarzowi i z punktu widzenia wojskowego być oficerem. 2) Stopień magistra farmacyi dypl. ros. odpowiada drowi farm. niem., drowi filozofii austr. i drowi farm. francus. Stopień prowizora farm. dypl. ros. odpowiada dyplowanemu aptekarzowi niemiec., magistrowi farm. austr. i aptekarzowi francus. Stopień pomocnika aptekarskiego miał prawo do samodzielnej czynności tylko w rosyjskiem prawodawstwie. Na przyszłość, wobec zmian w wykształceniu aptekarskiem, pomocników nie będzie. 3) Prawa prowizora mają się do praw magistra farmacyi lub doktora w tym stosunku, co prawa lekarza do praw doktora medycyny. Przyjęci do wojska prowizorowie rozpoczynają służbę od rangi porucznika, a magistrowie (dypl. ros.) lub drowie farmacyi rozpoczynają od rangi kapitana. Mianowani na samodzielne stanowiska oficerowie-farmaceuci otrzymują rangę nie niżej sztab. oficera. 4) Studenci farmacyi otrzymują odroczenie do ukończenia studyów uniwersyteckich. Stopień pomocnika daje prawa przy wstąpieniu do służby wojskowej równe ukończeniu średniego zakładu naukowego. Wzięci z poboru pomocnicy aptekarscy, po zaznajomieniu się ze służbą w szeregu, powinni być przeniesieni, o ile nie pragną pozostać w szeregu, do działu aptekarskiego. 5) Aptekarstwo w wojsku stanowi organ autonomiczny, podległy bezpośrednio Min. Spr. Wojsk. 6) Zadaniem aptekarza jest wyzyskać całkowitą swą wiedzę, gorliwość i sumienie zawodowe, w celu dostarczenia armii dobrych i tanich leków. W tym celu zarząd aptekarski tworzy składy centralne środków leczniczych surowych, chemicznych; otwiera fabryki preparatów galenowych (leków złożonych), tabletkarnię, ampułkarnię, fabrykę i sterylizacyę środków opatrunkowych, laboratoryum analityczne do badania surowców i chemikalii. 7) Na czele aptekarstwa wojsk. stoi naczelny aptekarz wojska polskiego z prawami naczelnika — szefa departamentu. Do niego należy troska o obsadzenie odpowiednimi siłami fachowymi wszystkich stanowisk aptekarskich w wojsku polskiem i piecza nad aprowizacyą, stworzenie szkoły przygotowawczej dla aptekarzy wojskowych i innej służby aptecznej. Prócz tego uchwalono sprzeciwić się przemianie oficerów-aptekarzy na urzędników wojskowych.

Po raz pierwszy, jak nas informują z wiarygodnego źródła, kilku właścicieli aptek krakowskich, w uznaniu przepracowania współpracowników, wystąpiło z gotowością podwyższenia im o 25% zasadniczych płac dotychczasowych. Czynność w aptekach, pomimo, że to wakacye, znacznie wzmogła się, a do tego trzeba jeszcze wziąść pod uwagę, że to czas urlopów. Z naszej strony musimy dodać, że nie jednostki, ale ogół Panów właścicieli powinien zdobyć się na podobne uznanie, tembardziej, że te 25% podwyżki nie dorówna jeszcze płacom, jakie uzyskali współpracownicy innych wolnych zawodów (ostatnio n. p. drukarze).

Upaństwowienie aptek ukraińskich. Sekcya farmaceutyczna kijowskiego Komisaryatu Zdrow. Publ. ukończyła prace przygotowawcze do socyalizacyi aptek a urzeczywistnienie tego planu rozpoczęła tem, że już apteki kijowskie tak w mieście jak i okolicy przeszły pod zarząd państwa. Tylko, że powyższe zarządzenia wydają nam się chwilowe i tak niepewne, jak i przyszłość Ukrainy (przyp. Red.).

Projekt nowej taryfy cłowej pojawił się, przyczem nie zaznaczono nigdzie czyjej redakcyi, prawdopodobnie Min. Skarbu w Warszawie. Wprost nieprawdopodobnem jest zajęcie jakiegokolwiek stanowiska, odnośnie do cen, czyli t. zw. stałych cłowych, gdyż nie wiadomo, czy to będzie opłacane w złocie, czy w walucie, a brak znowu w tym kierunku projektu ustawy.

Z działu informacyjnego. *Apteka K. Wiszniewskiego w Krakowie* przyjęła główne zastępstwo na Małopolskę kąpieli kwasu węglowego „Hubertus“.

Zastępstwo (na apteki i droguerye) mydeł krajowych reprezentacyi A. J. Lewińskiego w Krakowie objął Mr. R. Immerglück.

Firma Edward Gobiec, hurtowny skład materyałów aptecznych w Warszawie, donosi, że z powodu wielkiego obrotu, zmuszona była rozszerzyć znacznie swe składy i przenieść do obszerniejszego lokalu, Leszno Nr. 3 (dawniej firmy E. Skomorowski).

Aptekarska Spółka handlowa Stow. z ogranicz. odpow. zawiązała się w lipcu b. r. w Krakowie. Udział wynosi K 2500·— M 1500·—. Zgłoszenia nadsyłać na ręce p. aptekarza Mr. Karola Jahra, Kraków, ul. Szczepańska l. 1.

Z Jasła. Z inicyatywy Kol. T. Majkuta, a dzięki pełnemu zrozumienia stanowisku dzierżawców obu aptek PP. St. Baltazińskiego i A. Banasia, zostało wprowadzone z dniem 1-go czerwca b. r. kolejne zamykanie aptek w niedzielę i święta od godz. 1-szej po południu.

Na fundusz prasowy złożył Mr. Ludwik Kawecki aptekarz w Wojniczu 50·— K.

Nakładem Towarzystwa Farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie. — Drukarnia Związkowa pod zarządem J. Dziubanowskiego.
Redaktor odpowiedzialny: Mr Jan Henoch.

Z USTAW i ROZPORZĄDZEŃ.

Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego, tyczące się uprzystępnienia ubogiej ludności i zarejestrowanym bezrobotnym nabywanie niektórych leków.

Niepomiernie wysokie ceny uniemożliwiają ubogiej ludności nabywanie środków lekarskich. Mając na względzie zabezpieczenie zdrowia i w uzupełnieniu taksy aptekarskiej oraz na mocy art. § 380 rosyjskiej Ustawy Lekarskiej, wydanie 1905 r., zarządzam co następuje:

§ 1. Za lekarstwa podług niżej wyszczególnionych recept:

Rp. Acidi acetylo salicylici 0, 5.
Dt. d. N. 12 S.
Rp. Chinini sulfurici 0·3.
Dt. d. N. 10 d. in caps. amylac.
Rp. Morphii muriatici 0·01.
Sacch. albi 0·2 Mfp. d. t. d. N. 10.
Rp. Acidi borici 1·0.
Vaselini nostri 10,0. M. f. Ung. d. in scatula.
Rp. Inf. fol. Digitalis titr.
e temp. e 1,0 ad 200,0 Ds.
Rp. Inf. f. Digitalis titr. e temp. c. 0,5 ad 200,0.
Rp. Gutt. Inoziemcoff comp. 5,0.
S. suo nomine.
Rp. Opii puri 0,015 Sacch albi 0.2.
M. f. pulv. d. t. d. N. VI.
Rp. Codeini phosph. 0,2 Aq. destill. 12,0 M. D. S.
Rp. Liq. Vlomingxii 50,0 D. S.
Rp. Liq. Pearsoni 5,0 Trae ferri pom. 10,0 M. D. S.
Rp. Kalii sulfoguaiac. 0,5, D. t. d. N. X.

ustanawia się cenę 1 marki, względnie 2 kor., dla ludności ubogiej i bezrobotnych urzędowo zarejestrowanych, a na lekarstwa:

Rp. Natri sulfurici 10,0.
„ bicarbon. 5,0.
„ chlorati 3,0.
Aq. destill. 200,0.
Rp. Zinci sulfurici 0,12.
Aq. destill. 30,0.

cenę 50 fen., względnie 1 kor.

§ 2. Lekarze powinni przepisywać powyższe lekarstwa tylko osobom istotnie ubogim i zarejestrowanym bezrobotnym z adnotacyą na recepcie „ph. oeconomica".

§ 3. Wszystkie apteki obowiązane są do wydawania lekarstw przepisanych w dozach wyżej wyszczególnionych każdemu okazicielowi recepty z adnotacyą lekarza „ph. oeconomica" za cenę 1 marki (2 kor.), względnię 50 fen, (1 kor.).

§ 4. Niniejsze rozporządzenie należy wywiesić w każdej aptece w miejscu widocznem.

Minister Zdrowia Publicznego:
(—) *Janiszewski.*

Warszawa, dnia 8. kwietnia 1919 r.

DZIAŁ PYTAŃ I ODPOWIEDZI.

Br. O. Z. Jak sporządzony, trzyma się najlepiej Succus Rubi Idaei?

Odpowiedź: Owoce zebrane poddajemy fermentacyi, co trwa od 4—5 dni, gdy już cały bezwodnik węglowy ujdzie, wyciskamy miazgę owocową, a sok pozostawiamy 1—2 dni, by oczyścić od osadu. Ściągnięty ostrożnie lewarkiem, sączymy i ogrzewamy z dodatkiem 2% cukru do temp. 80°, a po lekkiem oziębieniu do 50°, wlewamy gorący do wyjałowionych flaszek, bacząc, by między korkiem a sokiem nie było powietrza. Korki należy również sterylizować (przynajmniej wygotować). Przechowywać w piwnicy w miejscu suchem, a chłodnem, flaszki w pozycyi leżącej. *Im.*

Apt. S. w D. *a)* Jak należy taksować Sapomentol lag. orig. I.?

b) Sal. thermarum lag. orig. I.?

c) Gdzie można nabyć obecnie pudełka drewniane i słoiki na maść?

d) Jak należy taksować opatrunki?

Odpowiedź: *a)* Małe pudełko Sapomentolu kosztuje K. 8·40.

b) Ostatnia cena za oryg. sól karlsbadzką K 2·— za pudełko, za słoik K 4·—. O ile chodzi o świeży transport, należy obliczyć wszelkie koszta, a więc fracht, opakowanie, cło, „agio", towar, a do ceny zakupna przy produktach mineralnych 20—25% zysku bez dodatku 40 h.

c) W Małopolsce odpowiednich fabryk nie ma. Pudełka na maści ma firma B. Herzek Warszawa Bielańska 9, słoiki u firmy W. M. Iwiński, Warszawa Chmielna 7.

d) Przy taksowaniu opatrunków dodaje się do ceny zakupna 50%, z wyjątkiem waty i gazy opatrunkowej, do której dodaje się 15% zysku. *Im.*



Sprostowanie. Dzięki pospiechowi przed strejkiem drukarzy, zakradło się w zeszycie 2-gim kilka błędów, które niniejszem prostujemy:

1) W dziale pytań i odpowiedzi: I-sza część Komentarza Lembergera wyczerpana, druga do nabycia tylko w księgarni Gebethnera.

2) W statucie Związku ma być § 11 na miejscu 10-go i na odwrót, w § 24 językiem obrad i korespondencyi (nie konferencyi)...

3) Z Walnego Zebrania Tow. „Unitas“ w przemowie prezesa:

a) w sprawie reformy studyów zabraliśmy głos ważki (zamiast wielki).

b) Dr Gatty Kostyal... zamiast poparł Zjazd w Krakowie, ma być poprzez Zjazd lutowy.

c) Kasa płac... wczuwając się w ducha czasu, zamiast rozwijająca się...

4) Na końcu: Nowa taksa aptekarska — do nabycia we Lwowie, okręg. urząd lekarski.

5) Wreszcie zaznaczyć musimy, że memoryał w sprawie aptekarzy wojskowych, podpisany przez trzy korporacye, opracowany został wyłącznie przez członków wydziału Tow. „Unitas“.